Opłacone ryczałtowo. Cena numeru 20 groszy.
Nr 33. Kraków, dnia 14 sierpnia 1927 r. Rok XV.

PIAST



TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I OŚWIATOWY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

PRENUMERATA ROCZNA WYNOSI:
W POLSCE . . 8 zł
ZAGRANICĄ . . 16 „
W AMERYCE . 2 dol.
(Numer pojed. 8 cent.)

Naczelny organ
Polskiego Stronnictwa Ludowego

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Adres Redakcji i Admin.:
Kraków, Mały Rynek L. 4
Telefon Nr 1286

Konto czekowe P. K. O. w Krakowie Nr 401.065

Naczelny redaktor:
Pos. JAN BRODACKI

Posady i posadki.

Najgroźniejszym naszym wrogiem jest analfabetyzm, ciemnota i zacofanie szerokich warstw społeczeństwa. To też z radością powitać należy rozbudowę i rozwój szkolnictwa tak powszechnego, jakoteż średniego, jak wreszcie wyższego.

Zamiast dwóch uniwersytetów za czasów niewoli (w Krakowie i Lwowie) **mamy obecnie sześć** (Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin), rokrocznie opuszcza mury ich tysiące ukończonych słuchaczy i słuchaczek.

Również **seminarja nauczycielskie i szkoły handlowe** wysyłają w świat po kilka, a nawet kilkanaście tysięcy abiturjentów, pochodzących już to z pod strzechy wiejskiej, już to dzieci robotników, mieszczan, i innej biedoty.

Objaw to sam w sobie dodatni; z drugiej strony jednak bardzo niepokojący, ze względu na to, że **przeważna część kończy studja dla uzyskania posady w pierwszym rzędzie rządowej** i tu zaczyna się tragedja.

Cyfra, zaczerpnięta ze statystyki ministerstwa skarbu wykazuje liczbę **689.348 osób, otrzymujących od rządu pensje, emerytury lub zapomogi.**

Funkcjonarjusze państwowi domagają się na gwałt podwyżki poborów, wykazując, **że od maja 1926 r., który miał przynieść poprawę, drożyzna wzrosła o 50 do 100 proc.,** tak, że pensje żadną miarą nie wystarczają na najskromniejsze utrzymanie.

Rząd ma twardy orzech do zgryzienia — wicepremjer Bartel przyrzekł podwyżki 25 proc. od lipca b. r., minister skarbu Czechowicz oświadcza, że budżet nie pozwala na podwyżki, chyba, że ściągnie podatek majątkowy w wysokości przez Sejm uchwalonej, co według znawców ma być zabójcze dla życia gospodarczego; nie wiadomo więc, jak rząd wybrnie z tej trudności.

To pewna, że **większa część budżetu idzie na** utrzymanie urzędników i wojska, a więc **na wydatki osobowe,** na czem cierpi społeczeństwo i państwo, nie mając funduszów na wydatki rzeczowe, na regulację rzek, budowę kolei, meljoracje rolne i t. p.

Jedynem racjonalnem wyjściem z ciężkiej sytuacji byłoby zmniejszyć liczbę urzędników, a pozostałych lepiej wynagrodzić.

Jak najmniej urzędników, dobrze płatnych i dobrze wydatnie pracujących — to winno być dążeniem i ideałem państwa nowoczesnego.

Oczywiście zachodzi tu trudność, co począć z tymi tysiącami zredukowanych funkcjonarjuszy?

Jakikolwiek sprawa przyjmie obrót, jedno jest pewnem — **posad mnożyć nie wolno** — a wobec tego o posady będzie coraz trudniej.

Już dziś całe falangi młodzieży obojga płci wyglądają bodaj posadki, żeby żyć. — Mają wysokie szkoły, a „wiatr dziurami polatuje, głód gra marsza żałobnego w kiszkach“.

Co pocznie syn drobnego rolnika, czy córka stróża' praczki, szwaczki, ukończywszy z wielkim wysiłkiem szkoły, gdy nie znajdzie posady — o którą coraz trudniej, a niebawem nawet o posadce marzyć nie będzie można?

Niema nic gorszego, jak proletarjat inteligencji, jak wykolejeńcy ze studjami, z nich rekrutują się kadry bolszewickie, prowodyrzy.

Skoro zatem brak posad i posadek, trzeba młodzież skierować do innych zajęć. Wszędzie zastój i brak pracy w fabrykach, w handlu, w wolnych zawodach.

To prawda — przyzna jednak każdy, że niejeden kramik lepsze daje dochody, niż posada starosty, czy inspektora skarbowego.

Skarb państwa chudobny, walczy z niedoborami, o ile lepiej mieć swój, choćby skromny warsztat pracy, niż być skazanym na marną pensję.

Najbliższa przyszłość musi przynieść **przełom** w wychowaniu młodzieży — **uczelnie nasze nie mogą być uważane za fabrykę kandydatów do posad i posadek,** w przeciwnym razie nastąpi kryzys inteligencji, choroba społeczna, która wespół z innemi, a tych nam nie brak, może wywołać groźne następstwa dla naszej przyszłości. *Jan Brodacki.*

Od czego zacząć reformę szkolnictwa?

Z obecnego nauczania w szkole **nie są zadowoleni** ani **nauczyciele,** ani **rodzice.**

Dużo się mówi i pisze na temat siedmioklasowej szkoły, jakby ona miała zaradzić wszystkim brakom i usterkom, a zapomina się o rzeczy najważniejszej, **o podręcznikach szkolnych.**

Posłuchajmy, co w tej materji pisze **prof. Władysław Grabski** w artykule: **„Wychowanie publiczne jako czynnik sanacji gospodarczej“:**

„Ażeby wśród narodów świata zdobyć, a nawet utrzymać należne nam stanowisko, winniśmy wyrobić w sobie **cnoty gospodarcze,** czyli urobić charakter i usposobienie najszerszych warstw ludności, pracujących czy to fizycznie, czy umysłowo, **byśmy w walce ekonomicznej nie czuli się od innych słabszymi** i mogli rachować na powodzenie w rywalizacji na arenie świata.

Jak tego dokonać, powstaje zaraz pierwsze pytanie. Wielkie znaczenie dla urobienia usposobienia mas ma **wpływ opinji publicznej i ogólny kierunek życia politycznego kraju.**

Gdy kierunek ten wysuwa na czoło zasługi i potrzeby gospodarcze, gdy uznaje i podnosi cnoty gospodarcze, wtedy wpływa na usposobienie całej ludności dodatnio.

Silniejszym i bardziej gruntownym od wpływu opinji publicznej i sfer rządzących **czynnikiem urabiania charakteru i usposobienia mas ludności jest wpływ wychowania publicznego.** Jest to proste i zrozumiałe.



A nie widzi się wcale troski publicznej o to, by szkoły nasze urabiały masy ludności w kierunku gospodarczo pożądanym.

Świadomości nawet tego, że to jest zadaniem szkoły i że to jest jedną z naszych konieczności bytu narodowego, naogół nie widać. — Od szkoły czy powszechnej, czy średniej, wymaga się, by nauczyła dziecko możliwie dużo, ale żeby szkoła miała przygotowywać masy ludności do skutecznej a zwycięskiej w rywalizacji z innemi narodami walki życiowej, tego wcale się nie wymaga. Elementarze, książki do czytania i podręczniki, nauka w szkole, obcowanie nauczyciela z dziećmi, wszak to środki oddziaływania na miljony dusz w narodzie. Od tego, jakie będą tam szczepione właściwości duchowe, zależy w znacznym stopniu usposobienie późniejszych mas ludności.

Niestety, o ile chodzi o podręczniki szkolne, to te mają trzy główne wady. **Pierwsza ich wada**, która się rzuca w oczy, **to ich wysoka cena.** — Wprawdzie większość jest ładnie wydana, ale koszt każdej książki, to parę złotych. Drożyzna książki odstręcza wielu prostych, a ubogich ludzi od posyłania dzieci do szkół, nawet tam, gdzie jest miejsce w szkołach wolne. Przy zapewnionych tak licznych odbiorcach, jakich daje szkoła powszechna, podręczniki dla tych szkół powinny być tanie. Jeżeli niemi nie są, niema na to należytego wytłómaczenia i władze szkolne mogą i powinny na to znaleźć radę.

Drugą cechą, która rzuca się w oczy, **to przeładowanie tych książek wierszami.** Sens główny czytanek jest wszędzie jeden i tensam: urabianie sttrony uczuciowej młodzieży, wrażliwości, szlachetności uczuć, miłości ojczyzny, dobroci serca. Jest to bardzo piękne, ale **te wielorakie podręczniki szkolne robią wrażenie, jak gdyby przeznaczone były dla panienek ze średnio zamożnej inteligencji.** A przecież tu idzie o wychowanie mas ludowych, o wychowanie ludzi silnych, zdatnych do walki życiowej, do tego, by się nie uginać pod ciężarem trudności i niepowodzeń. Mamy przecież byt niepodległy, a książki są pisane tak, jak gdyby całym wysiłkiem i sensem ich moralnym było wszczepienie dążenia do odzyskania niepodległości. To jest już osiągnięte, **a teraz trzeba umieć niepodległość utrzymać.**

Oddziaływania w kierunku wyrabiania cnoty wytrwałości, usilności pracy, uporu przy przezwyciężaniu trudności codziennych życia i innych, w podręcznikach szkolnych nie widzimy.

Za dużo też jest w czytankach dla dzieci właściwej literatury, a za mało tematów do urabiania myśli i usposobień. Za mało przyrody i ustosunkowania do niej człowieka, **za mało czynnika walki człowieka z przyrodą i za mało zwycięstw człowieka nad przeciwnościami natury, za mało odźwierciadlania wartości potęgi ducha ludzkiego.**

Wychowanek naszej szkoły jest kandydatem na istotę bierną w życiu codziennem, gdy go dotknie klęska, będzie wyczekiwał pomocy jedynie z zewnątrz i szukać będzie winnych w ludziach, którzy go otaczają. Taki będzie wpływ kierunku wychowania, jaki mu dala szkoła“.

Powyższe, trafne uwagi, powinny wziąć pod głęboką rozwagę miarodajne czynniki: ministerstwo oświaty, grona profesorskie i nauczycielskie i wszyscy, którym przyszłość społeczeństwa leży na sercu.

Paweł Ubrzeż.

Z okazji rocznicy dnia 6 sierpnia.

Rok rocznie w dniu 6 sierpnia, w rocznicę wymarszu pierwszej kompanji legjonowej z Krakowa, odbywa się w Polsce zjazd legjonistów. — Taki zjazd odbył się i w tym roku **w Kaliszu**, na który przybył **premjer Piłsudski** i wygłosił dłuższą mowę.

W obecnych czasach sanacyjnych spotyka się masy takich ludzi, którzy żądają zapłaty za wątpliwe często usługi, jakie rzekomo oddali przy odbudowie Polski, a zmartwychwstanie Ojczyzny chcą zapisać na swój wyłączny rachunek. Z drugiej zaś strony są jednak tacy, którzy po oddaniu rzeczywistych, ogromnych usług przy wskrzeszeniu Polski, siedzą dzisiaj cicho, często nawet zapomniani, **uważając zresztą zupełnie słusznie, że za spełnienie tego, co było największym obowiązkiem Polaka, nie powinno się upominać o zapłatę.**

Chcę wspomnieć **o Polskiem Stronnictwie Ludowem**, które było jednem z tych, **które w masy włościańskie rzuciło myśl tworzenia polskich organizacyj wojskowych i przy ich tworzeniu silnie współdziałało.** — Jeszcze w dniu 1 lutego 1914 r., **na pamiętnym Kongresie w Tarnowie**, Kongres jednomyślnie uchwalił rezolucję **posła Witosa:**

> **„Szczególniejszą troską ojcczy P. S. L. organizacje strzeleckie, i starać się będzie o ich utrwalenie we wszystkich wsiach polskich, przez stałe dostarczanie im pomocy moralnej, politycznej i materjalnej“.**

A w numerze 9-tym z dnia 1 marca 1914 r. w artykule wstępnym p. t.: **„Do broni“** — pisał „Piast“:

> „Polskie Stronnictwo Ludowe, **którego najważniejszym postulatem programowym jest wywalczenie wolnej Polski ludowej,** z radością patrzy na ruch organizacyj wojskowych, dołoży starań, by wieś polska zabiła również żywem dla niego tętnem, by w naszej Braci-Chłopach wzbudzić mocarnego z uśpienia polskiego żołnierza — **stworzyć sprawne oddziały bojowe,** gotowe każdej chwili we krwi wrogów ugasić pragnienie, **zerwać poddańctwa pęta i pomścić stuletnią niewolę“.**

Nie odmawiając nikomu zasług przy tworzeniu wolnej Polski, nie damy sobie jednak tych zasług wydrzeć. Polskie Stronnictwo Ludowe było jednem z tych, które **silnie** propagowało myśl tworzenia polskich organizacyj wojskowych i **przy ich tworzeniu współdziałało.** Wziąwszy zaś pod uwagę teren, na którym działało, na który rzucało hasła zbrojnej walki o Polskę — **t. j. wieś — zasługi jego są i będą olbrzymie.** To też na skutek tej propagandy, masy młodzieży włościańskiej zaciągały się do legjonów a popularyzowanie w masach

idei niepodległości, wyraziło się, **oprócz czynnego udziału synów wsi w legjonach** — całym łańcuchem składek na **legjony,** gdzie nie rzadko znajdowały się i grosze wdowie naszych wieśniaczek. Ta propaganda i spopularyzowanie niepodległości Polski **ułatwiała** także organizowanie oddziałów armji gen. Hallera we Włoszech i Francji i oddziałów na Wschodzie.

Należy podkreślić i to, że wówczas, gdy obecne podpory sanacji, jak Stapiński, trudniły się wyrobem ... myśląc o swojej kieszeni, **„Piast“, jako organ ...ctwa, mimo szykan, wychodził i współdziałał przy tworzeniu Polski zjednoczonej i niezawisłej.**

O tem z okazji dnia 6 sierpnia **powinno** się **pamiętać!**

Eugenjusz Bielenin.

Obchód ku czci Władysława Orkana.

W niedzielę, **dnia 7 sierpnia b. r.** odbyła się podniosła uroczystość ku czci **wybitnego poety i pisarza, Władysława Orkana** w Nowym Targu. Całe Podhale, a z niem lud polski w dniu tym złożył hołd **Wielkiemu Poecie.** — Zamieszczony wiersz p. t.: „Na roli“, świadczy dobitnie kim jest **Władysław Orkan.**

WŁADYSŁAW ORKAN.

NA ROLI...

Chłop na łany wyszedł z kosą... istna śmierć,
istny szkielet, chylący się pośród zbóż...
Stanął... kiwa głową: „Któż wie, któż,
Czyli z korca wysianego zbiorę ćwierć...?

„Nie usiecze... owies mały... liche źdźbła“ —
Prasnął kosą, aże brzękła — rzucił sierp:
„Dał ci Pan Bóg marne życie... a ty cierp!“
Zęby zaciął — na powieki trysła łza...

I potoczył łzawem okiem w ciemną dal;
„Przyjdzie zcześnąć... Ha, no darmo! To i cóż?
„O mnie mniejsza — ino dzieci... żal...“
I do serca pchał się dziwny jęk —

I poleciał niesłyszany, cichy jęk
Po ugorach i po szarych łanach zbóż...

Wiadomości z Polski i ze świata.

Aresztowanie komunistów w Krakowie.

W tych dniach aresztowano członków organizacji komunistycznej **w Krakowie, samych żydów,** a to: Natana Monderera, Chaima Hirscha, Judę Lejba Bauerfreunda, Samuela Sperlinga, Szaję Kindermana i żydówkę Dorę Holzer. „Wydział wojskowy Związku młodzieży komunistycznej“ działał **na terenie wojska i wśród młodzieży, mającej wstąpić w szeregi armji.** — Gdzie tylko organa śledcze nakryją jakąś bandę komunistyczną, to **jeżeli już nie 100%, to w każdym razie 95% przyaresztowanych stanowią żydzi i żydówki. Niedość, że społeczność ta pasorzytuje na organiźmie polskim, to jeszcze jest awangardą komunistyczną** w **naszym kraju.**

Kongres zawod. międzynarodówki socjalistycznej stwierdza swój upadek.

W dniu 1 sierpnia b. r. rozpoczął się w Paryżu kongres socjalistycznej międzynarodówki zawodowej, t. zw. Konfederacji Generalnej Pracy. Krakowski „Naprzód“ z 7 sierpnia b. r. pisze o kongresie: **„Ogólne wrażenie** na kongresie z powodu dyskusyj osobistych, **jest przygnębiające“.** Zdaje się, że nietylko z powodu dyskusyj osobistych. **W łonie Międzynarodówki istnieje silne tarcie.** Jedni zachwalają bolszewizm, a inni bronią się przed kontaktem z bolszewikami. Międzynarodówka socjalistyczna traci w szybkiem tempie swoje wpływy. **W ciągu dwóch lat, jak głosi sprawozdanie biura Międzynarodówki, odpadło od Międzynarodówki 3 miljony 30 tysięcy członków.** A no znalazł się silny konkurent w postaci komunistów moskiewskich, którzy robią swoje, z drugiej zaś strony setki tysięcy robotników, znudzonych **ciągłą blagą socjalistów,** poszło do narodowych stronnictw robotniczych. I tak tow. Bouzzi, reprezentujący Włochy, został jedynym przedstawicielem włoskiej Konfederacji generalnej pracy, gdyż reszta uległa faszyzmowi, jak o tem „Naprzód“ wspomina.

Rozbicie konferencji rozbrojeniowej.

Obradująca w Genewie, w Szwajcarji, przez 7 tygodni konferencja trzech mocarstw morskich, t. j. Stanów Zjednoczonych A. P., Wielkiej Brytanji i Japonji, zakończyła się w pierwszych dniach sierpnia **zupełnem niepowodzeniem.**

Jeszcze w roku 1922 na konferencji w Waszyngtonie przeprowadzono ograniczenie budowy wielkich okrętów bojowych. Wówczas to unormowano stosunek sił morskich w zakresie wielkich okrętów wojennych między Anglją, Ameryką, Japonją, Francją i Włochami. Obecnie Ameryka chciała również ustalić pewną normę w zbrojeniach morskich, normę, dotyczącą budowy okrętów wojennych średnich i małych. Na ograniczenie budowy mniejszych okrętów nie zgodził się przedstawiciel Anglji, motywując to tem, że Anglja posiada do ochrony olbrzymią przestrzeń dróg morskich i wielką rozciągłość wybrzeży w swojem imperjum, któ-

rych w czasie wojny nie mogłaby pozostawić bez obrony. Dlatego to nie myśli o ograniczeniu swojej lekkiej floty bojowej, lecz przeciwnie, o jej zwiększeniu. Anglji typ wielkich okrętów nie odpowiada, gdyż ma ich poddostatkiem. Natomiast dla Ameryki wielkie okręty wojenne są więcej konieczne, niż małe. Tak więc mocarstwa będą się zbroić nadal. zużywając setki miljonów na te cele.

Sprawa Sacco i Vanzetti.

Na świecie bywa różna sprawiedliwość!

Ot, chociażby w dzisiejszej Rosji strzela się do ludzi niewinnych, jak do wściekłych psów i poza wzmiankami o tem w pismach, niema żadnych protestów, manifestacyj ulicznych i t. p. Z drugiej strony znów znajdzie się jakiś szczęśliwiec, zwykle „od naszej wiary", czy też komunista, którego gdy zasądzą za zbrodniczą działalność, to zaraz inni w krzyk, różne Ligi organizują protesty i nie dają spać ludziom nietylko w Europie, lecz także w Ameryce.

Od paru dni w gazetach prawie całego świata, pojawiają się dwa nazwiska: **Sacco i Vanzetti**, nazwiska dwóch anarchistów. O cóż tu chodzi? Oto w roku 1920 w Ameryce. w stanie Massachusetts, niedaleko Bostonu, dokonano napadu na dwóch pracowników pracowni obuwia, w chwili, gdy transportowali dwie skrzynie z pieniądzmi do fabryki na wypłatę, zamordowano ich i zrabowano im wówczas 13.000 dolarów. Mordu i rabunku dokonano w przeciągu paru minut, w biały dzień, na ulicy. Mordercy zbiegli w aucie, które daleko za miastem zostawili w lesie.

Po pewnym czasie aresztowano dwóch Włochów, Sacco i Vanzetti'ego, obciążonych poszlakami, że to oni dokonali morderstwa i rabunku. Rozprawa rozpoczęła się w maju 1921 r. — Przesłuchano wielu świadków, z których jedni zeznali uniewiniająco, inni obciążająco. **Sąd, po zbadaniu sprawy, wydał wyrok śmierci na wymienionych.** Z powodu dyskusji publicznej, wykonanie wyroku przewlekano a gubernator Stanu, któremu przysługuje prawo łaski, miał sam zbadać akta sprawy. Powołana przez gubernatora komisja stwierdziła winę oskarżonych, na skutek czego gubernator wyrok zatwierdził. Zatwierdzenie wyroku pociągnęło za sobą **duży strajk w Argentynie. W Nowym Jorku** ustawiono silne straże koło budynków rządowych, urzędów skarbowych i t. p. **W Paryżu** doszło do burzliwej manifestacji komunistycznej. Przewodniczący na kongresie międzynarodowej Konfederacji Związków zawodowych w Paryżu zgłosił protest przeciwko wyrokowi, który kongres uchwalił. Nawet **w Berlinie** i **w Tokio** sprawa ta w sferach socjalistycznych i komunistycznych narobiła wielkiej wrzawy. — Skazani w dniu 11 sierpnia mają zasiąść na stołku elektrycznym.

„Bankier świata".

Jest nim Ameryka. Niemal wszystkie państwa europejskie są u niej zadłużone albo też starają się o pożyczki. O bogactwie Ameryki świadczy fakt, iż **Ameryka w roku 1927 pożyczyła państwom i gminom 21 miljardów dolarów.**



KARYKATURA HINDENBURGA.

Jedno z pism angielskich zamieściło powyższą karykaturę Hindenburga. Prezydent Republiki niemieckiej, **Hindenburg**, przedstawiony jest tutaj **jako wieża pancerna.** Karykatura ta charakteryzuje wiernie republikanizm niemiecki z jego prezydentem na czele.

Ks. Czuj w ofenzywie.

Z przykrością obserwuje się w ostatnim czasie głupią i namiętną walkę, jaką w gazetce, politowania godnej, zwącej się „Ludem Katolickim", prowadzi przeciw nam i na wskróś katolickiemu „Głosowi Narodu" ks. Czuj, prezes t. zw. stronnictwa Katolicko-ludowego i jego czeladka, malutka liczbą a mniejsza duchem.

Obowiązkiem sumienia jest: zwrócić uwagę na powody i tło tej głupiej ofenzywy celem przestrzeżenia wielu dobrej woli czytelników „Ludu Katolickiego".

Obozik, grupujący się obecnie około ks. Czuja (przedtem około hrabiego Łubieńskiego i ks. Kaziroda-Lubelskiego), czuje kruche podstawy i boi się konkurencji. Im bardziej **nasz sztandar** wypływa ponad tłum wrzeszczącej i pełnej tupetu lewicy — **jasny i czysty**, im **tęższe i świetlejsze jednostki** grupują się koło niego — **śmiało i z pełną rozwagą** (wspomnijmy tylko rektora uniwersytetu krakowskiego, Marchlewskiego, wielkiego społecznika ks. prałata Blizińskiego), tem bardziej traci ks. Czuj spokój i równowagę.

Wystarczy spojrzeć na szkaradny szereg pornograficznych obrazków w numerze z dnia 31 lipca b. r., któremi „Lud Katolicki" wystawił sobie najfatalniejsze świadectwo. Obrzydliwość!

Wystarczy raz jeden przeczytać wypociny ks. Świądra, dyszące źle ukrywaną nienawiścią do prezesa Witosa, w których wyczuwa się ukryte łzy żalu, że przecież nietylko nie zczezł wójt wierzchosławicki, ale ma nadal za sobą potężną armję najlepszych i najuczciwszych chłopów. Dziwne to, ale prawdziwe.

A ks. Czujowi radzimy szczerze z wypadków w Brzesku nie robić światowych katastrof, któremi zapełnia się całe szpalty gazetki. Radzimy też rozważyć swoje własne słowa, które pisze w „Ludzie Katolickim“ (numer 30 b. r.), jako Jan Topaz Borzęcki: „trochę więcej uczciwości i spokoju! Zajadłość i mściwość nie może stanowić pomostu do wymiany myśli...“ Tak Topazie wojujący. **Lonik.**

Bezczelni kalumnjatorzy.

Tak się w ostatnich czasach złożyło, że ilekroć chodzi o rzucenie oszczerstwa na nasze stronnictwo lub jego przywódców, albo o ukucie złośliwej, jadowitej plotki, to tuż za piętami starego oszczercy, **Stapińskiego,** który na tym fachu stracił wprawdzie zęby, **ale zyskal napchane kieszenie** — pomyka poseł i kapłan katolicki, **ks. Czuj,** jak również redaktor „Ludu Katolickiego“. Za biskupem narodowym sługa Rzymu!

Na pozór dziwne, ale zrozumiałe zjawisko! Moralność tej kompanji jednaka, **a źródła sanacyjne w różne strony się rozpływają.** Zresztą **ks. Czuj,** widocznie, idąc za przyrodzonym „czujem“, wszędzie węszy świństwo.

Niedawno „Przyjaciel Ludu“ w numerze 31, a za nim „Lud Katolicki“ w numerze 32, doniosły, że z Sekretarjatu „Piasta“ w Warszawie została usunięta niejaka L. Drożynówna, nie otrzymawszy należnego odszkodowania, że winni temu pp. Witos i Dzendzel i że dlatego przez nią zostali pozwani przed sąd pokoju.

Otóż stwierdzić należy, że **z całą tą sprawą prezes Witos niema nic wspólnego,** że jako do prezesa Stronnictwa te rzeczy do niego nie należą, że Drożynówny ani nie przyjmował, ani nie oddalał i że **czując się powyższemi, kłamliwemi notatkami obrażony, zaskarżył przed sąd w Krakowie redakcje powyższych pism przez adwokata dra Bardla.**

Redaktor „Ludu Katolickiego“, zasiadłszy na ławie oskarżonych razem ze Stapińskim, będzie miał sposobność udowodnienia oszczerstwa, a jeżeli się to im nie uda, to **uczciwa opinja publiczna w rzędzie kalumjatorów po „prymasie“ Stapińskim, wyznaczy redaktorowi „Ludu Katolickiego“ drugie miejsce.**

Poradnik prawniczy.

Przerachowanie wkładek w Pocztowej Kasie Oszczędności.

W numerze 50 „Dziennika Ustaw Rz. P.“ z 8-go czerwca 1927 r. wyszło rozporządzenie ministra skarbu z dnia 25 maja b. r., wyjaśniające dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 marca 1927 r., dotyczący przerachowania wkładek oszczędnościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Rozporządzenie to, jak i dekret, odnoszą się tylko do wkładek, złożonych na książeczki wkładkowe w walucie pełnowartościowej. Za waluty pełnowartościowe uznaje rozporządzenie dolary Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, dolary kanadyjskie, funty szterlingi, franki szwajcarskie, floreny holenderskie, korony duńskie i szwedzkie, milreisy brazylijskie, oraz pesety argentyńskie i franki francuskie, wpłacone w polskim konsulacie generalnym w Paryżu w oddziale dla spraw wychodźców.

Wkładki oszczędnościowe, złożone w powyższych walutach, **jeżeli nie zostały odebrane do dnia 19 sierpnia 1925 r.,** będą przeliczone na złote w złocie, a to **licząc za dolara St. Zj. A. P. 5.185 zł. w złocie.** Kto złożył pieniądze nie w dolarach, lecz w jednej z wyż wymienionych walut, temu wkładka będzie najpierw przeliczona na dolary, wedle kursu dolara w dniu złożenia pieniędzy, a następnie dolary zostaną przerachowane na złote w złocie.

Tylko te wkładki będą przerachowane, które wpłacone zostały za pośrednictwem konsulatów Rz. P. lub za pośrednictwem zagranicznych instytucyj kredytowych do byłej Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, lub innej państwowej instytucji kredytowej z poleceniem zapisania wpłaconej kwoty na rachunek oszczędnościowy w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Do wkładki, w sposób powyższy obliczonej, będzie doliczony jako zwiększenie wkładki procent po 3% od sta rocznie **za czas od 1 maja 1924 r. do 1 listopada 1926 r.**

Przeliczenie nie następuje samo przez się, **lecz trzeba o nie wnieść podanie do dyrekcji Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie** a do podania dołączyć książeczkę wkładkową P. K. O. oraz dowody, stwierdzające wpłatę waluty pełnowartościowej.

Dowodem takim będzie:

1) Potwierdzenie konsulatu z odbioru gotówki, a jeżeli go niema, wystarczy zwrotne pokwitowanie P. K. O. na odbiór gotówki, a jeżeli i tego potwierdzenia brak, to proszący o przerachowanie winien podać siedzibę konsulatu, w którem wkładkę wpłacił, datę wpłaty, oraz kwotę wpłaconą w obcej walucie.

2) Pokwitowanie banku, który w zastępstwie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmował dla niej wpłaty w walutach pełnowartościowych.

3) Jeżeli wpłata wkładki w obcej walucie pełnowartościowej nastąpiła za pośrednictwem zagranicznych instytucyj kredytowych, nie wprost do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej lecz do innej instytycji państwowej kredytowej z poleceniem zapisania wpłaconej kwoty na rachunek oszczędnościowy w P. K. O., należy na to dowody przedłożyć.

4) Jeżeli wpłacono w kraju wkładkę w pełnowartościowej walucie zagranicznej za pośrednictwem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie lub jej oddziałów, względnie w innych instytucjach państwowych kredytowych dla P. K. O., należy przedłożyć dowód takiej wpłaty.

Przerachowanie wkładek w sposób wyż podany, nie pociągnie za sobą niezwłocznej wypłaty przerachowanej sumy, lecz posiadacze takich wkładek otrzymają nowe książeczki oszczędnościowe na złote w złocie.

Książeczek takich będą trzy serje, podlegające losowaniu.

Pierwszą serję stanowić będą książeczki, opiewające na sumę do 100 złotych w złocie; drugą serję od 100—300 złotych w złocie, a trzecią książeczki od 300 do 500 złotych w złocie. Posiadaczom kwot wyższych, niż 500 złotych w złocie, będzie wydana odpowiednia ilość książeczek serji III., przyczem na końcową mniejszą od trzystu złotych będzie wydana książeczka odnośnej serji I. lub II.

Spłata książeczek wkładkowych będzie się odbywała zapomocą losowania, które odbywać się będzie co pół roku dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku, zaczynając od 1 maja 1928 r. Numery wylosowane książeczek wkładkowych oraz ich wartość nominalną ogłosi każdorazowo „Monitor Polski".

Rozporządzenie ministerjalne nie podaje ilości wylosować się mających książeczek podczas jednego takiego losowania, natomiast rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 marca 1927 r. mówi, iż ostatnie losowanie odbyć się ma **1 listopada 1942 r.**, z czego wynika, że okres, w którym P. K. O. wykupi wszystkie książeczki przez losowanie, **wyniesie 15 lat, zaczynając od 1 maja 1928 r.**

Każda książeczka będzie oprocentowana począwszy od dnia 1 listopada 1926 r. do dnia wypłaty na 3% od sta.

Przy dzisiejszym stosunku złotego do dolara — złoty w złocie przedstawia wartość niespełna dwóch złotych obiegowych (1.71 zł.).

Termin składania zgłoszeń o przerachowanie wkładek oszczędnościowych upływa dnia 8 czerwca 1928 r., jako w rocznicę ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego. **Dr Franciszek Bardel.**

Z ruchu organizacyjnego.

BACZNOSC WADOWICKIE!

Dnia 21 sierpnia b. r. o godzinie 12-tej w południe **w sali „Sokoła" w Wadowicach** odbędzie się Zjazd pow. delegatów i mężów zaufania P. S. L. „Piast" **przy udziale posłów.**

Za Zarząd:

Prezes: **Klisiewicz.** Sekretarz: **Sokulski.**

BACZNOŚĆ RZESZOWSKIE I ŁAŃCUCKIE!

Od 1 września 1927 r. w każdy pierwszy piątek w miesiącu poseł Gruszka udzielać będzie porad prawnych w **Rzeszowie**; zaś w każdy pierwszy wtorek **w Łańcucie.**

BACZNOŚĆ POWIAT DĄBROWA!

Zjazd powiatowy P. S. L. „Piast" odbędzie się **w Dąbrowie** (koło Tarnowa) w piątek, **dnia 19 sierpnia b. r.**, a nie, jak mylnie w ostatnim „Piaście" podano, w dniu 21 sierpnia.

Każdy ludowiec powinien zaopatrzyć się w program P. S. L. „PIAST".

LISTY

Krótkowzroczna polityka.

JAWORNIK, powiat Myślenice. Będąc na Kongresie w Krakowie a następnie w Poznaniu, przekonałem się, że **pod sztandarem „Piasta" gromadzą się chłopi z całej Polski i to chłopi najpoważniejsi, którzy tworzą fundament państwa,** którzy istotnie żywią i bronią państwo.

Wiedziały o tem rządy zaborcze i dlatego starały się zjednać chłopów dla siebie, i nie ważyły się występować do walki z tą najliczniejszą warstwą narodu.

Należało się spodziewać, że swoje rządy otoczą chłopa specjalną opieką, zjednają go dla Polski i przyszłość państwa na ludzie oprą.

Niestety, znalazł się rząd polski, który wypowiedział wojnę chłopom.

Bo przecież niema takiego naiwnego i ograniczonego, którbyby nie wiedział, że **walka z „Piastem", to walka z chłopami.**

Jest to nadzwyczaj krótkowzroczna polityka która może mieć nieobliczalne następstwa i skutki. — Gdy się chłopów zrazi i odpędzi od państwa, jaka będzie jego przyszłość?

Czas najwyższy zawrócić z błędnej drogi, jeśli rząd nie chce wykopać sobie grobu, a państwa sprowadzić na manowce. **Wilkołek.**

Zawrócić z błędnej drogi.

Żyjąc na wsi wśród ludu, straciwszy niejednokrotnie czas na różnych pogadankach, miałem sposobność stwierdzić, jak to chłopi nieuświadomieni, a takich jest jeszcze wielu, zdaje się, większość, szkodzą sobie i interesom chłopskim.

Wiadomo, że P. S. L. „Piast" od szeregu lat organizuje chłopów, oświeca przez pisma, wiece, zebrania, pracuje nad podniesieniem wsi, nad polepszeniem ciężkiej doli chłopskiej. **Ile Witos wkłada pracy w stronnictwo, podziw bierze,** nawet najgorsi wrogowie muszą mu przyznać **niezmordowaną pracowitość i troskę o dobro stronnictwa i chłopów.** Zamiast uznać to, skupiać się pod sztandarem „Piasta", w każdej gminie mieć Koło ludowe, podczas wyborów jak jeden mąż stanąć do

urny wyborczej i głosować na listę „Piasta", niejeden powie: a co mi tam organizacja, co „Piast", z tego żył nie będę, co mi da Witos i posłowie, jak sobie nie zapracuję?

Tacy, co palcem nie ruszą, największe potem mają pretensje do Witosa i stronnictwa i wszystko złe, co w Polsce komu innemu przypisują, choć owo częstokroć jest następstwem ich bierności i rozprószenia, braku organizacji.

Najpierw spełnić samemu swój obowiązek wobec stronnictwa, a dopiero później żądać od stronnictwa spełnienia obowiązku wobec członków jego.

Drugą fatalną wadą chłopów jest **zapoznawanie korzyści trwałych, jakie płyną ze silnej organizacji,** na które nieraz trzeba czekać latami i walczyć wytrwale, a oglądanie się za natychmiastową korzyścią. Niechno zjawi się we wsi jakiś podskakiewicz, kręt i cygan, a obieca ludziom pożyczkę tańsze zelówki, które potem okażą się lichotą, oho, już się niejeden da złapać na pamułkę, bo tak nazwać trzeba te dobrodziejstwa, jakie obiecuje n. p. hr. Łubieński, lub jemu podobni.

Chcemy, żeby nas szanowano, sami siebie szanujmy, nie oglądajmy się na darmochy, na okruchy z pańskiego czy innego stołu, bo sami potrafimy zapracować na chleb, zdobyć prawa równe z innymi, wywalczyć lepszą przyszłość dla siebie i państwa.

A. Mleczko.

Jakób Madej na froncie jasielskim.

Przez kilka tygodni „Przyjaciel Ludu" zapowiadał dwa wiece w powiecie jasielskim, a to na 24 lipca w **Olpinach** i 25 lipca w **Żmigrodzie**, na którym przemawiać miał **chłop klasowy, Jan Stapiński,** a zarazem dziedzic na Klimkówce w jednej osobie.

Zwołującym zaś był **Jakób Madej,** jako referent do spraw dolarowych.

Ano 24 lipca na wiec w Olpinach zajeżdża Kuba z kilku naganiaczami, jak Smaś ze Skołyszyna, Lenard z Binarowy (pono też tej miary co Kuba kandydat), co w tem towarzystwie robił Dyląg i Dziedzic ze Święcan, na razie nie wiadomo.

Na wiec ten poszli chłopi z okolicy, „piastowcy", **jako że innych prawie, że niema,** poszli, by zobaczyć krzewicieli nowych zasad politycznych, ba, a może i o kościele narodowym cośby dowiedzieć się można.

Niestety, zawód. Jasio nie przybył (przewąchał jucha). Jeno wyżej wspomniani apostołowie, którzy czują się godnymi zastąpić mistrza. Biedacy, widząc masę chłopów, nie mieli ochoty zaczynać wiecu, zostali jednak przez zgromadzonych panagleni — a więc Kuba rozpoczął gadać, tosamo co lat temu dwadzieścia gadał — spraw dolarowych nie ruszył — więc zgromadzeni widząc, że odbiegł od tematu, kazali po wielu niemiłych epitetach skończyć, jako że szkoda czasu.

Poczem zabrał głos **Stanisław Ziemski,** wiceprezes zarządu powiatowego P. S. L. „Piasta" w powiecie jasielskim; wśród entuzjazmu zgromadzonych poddał ostrej krytyce działalność tego rodzaju **miernot** jak Madej, który chorując na mandat, w gorączce traci rozum (którego zresztą trudno się było u niego kiedykolwiek dopatrzeć), przedstawił działalność „Związku chłopskiego" wogóle **jako szkodników w ruchu ludowym,** wkońcu postawił rezolucje: „tego rodzaju rozbijaczom, jak Stapiński, Madej i im podobnym wyrazić pogardę", co jednomyślnie, wśród niemilknących oklasków, uchwalono.

Punkt kulminacyjny nastąpił, gdy Smaś, kolejarz ze Skołyszyna, ozwał się w stronę zgromadzonych „to bydło!". Po tem wyrażeniu aranżerowie wiecu drapnęli każdy w swoją stronę, zostało na miejscu trochę smrodu — zaś biedny furman ze Święcan, który miał zaszczyt dostojników przywieźć, nie miał z powrotem kogo zabrać — wygodniejsze były ścieżki wśród zbóż, niż droga, konie i wóz.

Po tem „zwycięstwie" na drugi dzień, t. j. 25 lipca, **stanął Kuba na froncie południowym w Żmigrodzie,** lecz tu nie mógł swego referatu wygłosić, widocznie podczas odwrotu w Olpinach referat zgubił.

Mimo, że był targ w owym dniu w Żmigrodzie, więc **rzekomo** dla braku słuchaczy się nie odbył.

Tak wygląda siła „Związków chłopskich", których Stapiński naliczył coś 1.500 w województwie krakowskiem.

Piastowiec.

Jakie były u nas żniwa?

Żniwo żyta ukończono w naszych stronach (powiat: Brzozów, Krosno) z końcem lipca. Pokazuje się, że **zbiory w życie wypadły niżej średnich,** a **szkody,** wyrządzone przez przymrozki w maju, **okazały się znacznie większe,** niż przypuszczano. Kłosy szczerbate, ziarno nikłe, niedorodne, niewykształcone należycie z powodu zimna w kwietniu, podczas kwitnienia i nagłych ulew podczas dojrzewania. Pszenice, zapowiadające dobry zbiór, **stłoczone, powalone zostały niebywałemi ulewami,** tak, że zbiór będzie nadzwyczaj trudny, **a wydajność niepewna.** Jedynie owsy i jęczmiona, jakkolwiek powalone, przedstawiają się nieco lepiej, jednak w niższych miejscach i te zboża zalewami zamulone. Redakcja, „Piasta" zwracała uwagę rządom wcześnie na stan zbiorów w każdym prawie roku na podstawie wiadomości, pochodzących od rolników, stykających się bezpośrednio z przyrodą. W roku 1924 już w kwietniu podawał „Piast" rozmiary klęski z powodu ciężkiej, długiej zimy i niezmiarki, rząd p. Grabskiego pomimo to dalej bezwzględnie wymiatał stodoły i spichrze, a następstwa okazały się fatalne, bo ujemny bilans handlowy spadał jak również i złoty. W zeszłym roku rząd na podstawie przesadnych wiadomości statystycznych o wyniku zbiorów, pozwolił na wywóz zboża chlebowego po cenie niskiej **a na przednówku musiał sprowadzać zboże po cenie dwa razy droższej.** Następstwa mogą być tesame, co i za rządów p. Grabskiego, a kryzys gospodarczy powtarzać się będzie zawsze, gdy szerokie warstwy rolnicze będą usuwane od rządów.

Jan Stempek.

Obowiązkiem każdego ludowca jest rozszerzanie nowego programu P. S. L. „Piast".



Krzywdy i nadużycia.

Hola panowie! Tak nie wolno postępować!

Na dzień 17 listopada ub. roku wezwany byłem przez sędziego śledczego w **Ostrowiu Łomżyńskim**, p. Henryka Goggę, w charakterze świadka w sprawie żony mej Marji, której ubliżył jeden z funkcjonarjuszy policji w Ostrowiu Łomżyńskim.

O godzinie 10 rano dnia tego stawiłem się w poczekalni kancelarji wspomnianego wyżej sędziego, a o godzinie 13 minut 30, funkcjonarjusz kancelarji sędziego, p. Władysław Korczakowski, oznajmił mi, abym wszedł do kancelarji.

Wobec tego, iż w poczekalni kancelarji sędziego niema wieszadła ani odźwiernego, który pilnowałby rzeczy pozostawionych tam i ponieważ przedemną wszedł do kancelarji p. Enerlich, naczelnik poczty w Ostrowiu Łomżyńskim, mając na sobie palto i trzymając kapelusz i laskę w ręku — przeto ja, wchodząc do sędziego — zdjąłem w progu kapelusz i trzymając w ręku wraz z laską, stanąłem u drzwi w oczekiwaniu na przesłuchanie.

Sędzia śledczy, p. Henryk Gogga, rozpoczął przesłuchiwanie mnie od żądania, wyrzeczonego w tonie nadzwyczaj podniesionym, abym kapelusz i laskę pozostawił w poczekalni.

Odpowiedziałem, iż nie mogę tego uczynić, ponieważ tam niema wieszadła, względnie innego przedmiotu dla tegosamego celu i odźwiernego.

Wtedy sędzia krzyknął: „To trzeba zanieść do domu i tam pozostawić!"

Odrzekłem spokojnie, iż nie uczynię tego, gdyż mieszkam w Zarembach Kościelnych (17 klm od Ostrowia Łomżyńskiego).

Odpowiedź moja oburzyła sędziego, p. Goggę, do tego stopnia, że zrywając się z miejsca i wskazując mi palcem drzwi, rozkazał, krzycząc: **„w tej chwili opuścić mi sąd!"**

Widząc, że dalsze wyjaśnienia moje mogą narazić mnie na wyrzucenie za drzwi przez sędziego, wyszedłem z kancelarji i sądząc, że może zostanę powtórnie zawołany, oczekiwałem przez kilka minut u drzwi poczekalni — lecz widząc, że p. Korczakowski, funkcjonarjusz kancelarji sędziego, wzywa innego interesanta — udałem się z powrotem do Zaremb Kościelnych.

Tu w tydzień potem, t. j. 24 listopada ub. roku otrzymałem od sędziego śledczego w Ostrowiu Łomż. tegosamego Henryka Goggi, przez posterunek policji w Zarembach Kościelnych, wezwanie do ponownego przybycia do Ostrowia na dzień 1 grudnia ub. roku i jednocześnie policja zawiadomiła mnie, iż **sędzia nałożył na mnie karę pieniężną w wysokości 25 złotych** za niestawienie się w dniu 17 listopada ub. roku.

Lucjan Pawełczak.

Dział gospodarczy.

Wódka — a wino.

Znane są wszystkim opłakane następstwa pijaństwa, jeden, drugi i trzeci kieliszek wódki, a człowiek przestaje za siebie odpowiadać, zdolny jest do popełnienia czynu, któregoby nigdy nie popełnił, gdy jest trzeźwy, podpala zagrody, morduje towarzysza, a potem przychodzą gorzkie owoce tej ponurej, chwilowej zabawy, nędza, długoletnie więzienie, ruina całej rodziny. Przyglądając się bliżej życiu w mieście i na wsi widzi się jak wiele zła pociąga za sobą nadużywanie alkoholu, jak więc **słuszną i godziwą rzeczą jest jaknajenergiczniejsze zwalczanie tego straszliwego** nałogu, którego przekleństwo dotyka nietylko tego, który zawinił, ale też niewinne jego dzieci; wiemy bowiem, że **dzieci pijaków są skłonne do różnych ciężkich chorób zarówno ciała, jak rozumu.**

Ale powie ktoś, że czasem popić trzeba, że dożynki, czy weselisko i inna jakaś uroczystość nie może się bez tego obejść. Może i słusznie, umiarkowana ilość alkoholu czyli spirytusu podana w odpowiedniej formie zdrowiu nie szkodzi, a na humor przy zabawie dobrze wpływa. Co jednak pić należy, aby zrobić sobie i swym gościom przyjemność, zdrowiu nie zaszkodzić, i nie dojść do tego stanu, w którym człowiek, istota obdarzona duszą i rozumem staje się czemś gorszem od głupiego, nierozumnego bydlęcia? Otóż wykluczyć należy wszystkie wódki, rum, arak, a pić wino, różnica bowiem między temi trunkami jest ogromna na korzyść wina. Wódka zawiera spirytus w formie bardzo skoncentrowanej, t. zn., że w jakiejś ilości wódki n. p. w szklance, jest 4—5 razy więcej spirytusu niż w takiej samej ilości wina. Naturalnie więc, że gdy spirytus dostanie się do żołądka w formie tak rozcieńczonej, jak w winie, szkodliwe jego działanie jest bez porównania mniej groźne. Nadto w winie są jeszcze inne składniki, których w wódce niema zupełnie, a które dla zdrowia są bardzo pożyteczne, a mianowicie, **cukier i t. zw. „witaminy"** bez których człowiek żyć nie może. **Witaminy są we wszystkich owocach i jarzynach, ale także w znacznej ilości w winie.** Nadto wino ma bardzo delikatny smak i zapach, pobudza apetyt, to też słusznie zwane jest ogólnie najszlachetniejszym trunkiem.

Jednak postawić może ktoś zarzut, że wino jest zbyt drogie, aby mógł je pijać przeciętny włościanin. Słusznie; wina sprowadzane z zagranicy są bardzo drogie, a gatunki tańsze są często fałszowane w najroz

maitszy sposób, tak, że ich używanie przyniosłoby tylko szkodę zdrowiu, a nie pożytek. Ale tak samo jak zagranicą n. p. we Francji, Włoszech, Hiszpanji, każdy wieśniak sam w swojem gospodarstwie wyrabia wino na swój użytek domowy, częściowo nawet na sprzedaż, tak samo my robić potrafimy i będziemy. Ponieważ jednak nie mamy winogron, robić będziemy **wina z naszych owoców**, których mamy taką obfitość. **Nasze jabłka, porzeczki, agrest** są tak samo dobrym owocem jak winogrona, dlaczegóżby więc wino zrobione w kraju miało być gorsze niż wino zrobione przez Francuza, Włocha, czy Hiszpana. Najlepszym dowodem, że wino owocowe może być nawet lepsze od wina sporządzonego z winogron, jest fakt, że na międzynarodowej wystawie win w Paryżu w r. 1895 pierwszą nagrodę przyznano za wino zrobione z porzeczek. Naturalnie, że wino wtedy tylko będzie dobre, gdy do zrobienia tegoż używać się będzie **szlachetnych drożdży winnych**. Używanie drożdży zwykłych nie prowadzi do celu, gdyż wina często się nie udają, następuje zatem strata na użytych owocach i cukrze, a o utrzymaniu dobrego smaku i zapachu nie może być nawet i mowy. Wszystkie nasze owoce nadają się do wyrobu win, a więc: **jabłka, gruszki, wiśnie, śliwki, jagody leśne**, ale ciekawem jest to, że **najlepsze wina otrzymuje się z owoców, które mają najmniej zapachu, więc n. p.: z głogu, borówek, agrestu** i t. p. Obok owoców doskonale wino wyrabia się na miodzie, a zwłaszcza na mieszaninie miodu z sokiem owocowym, a co może najciekawsze, że i żyto jest doskonałym a przytem najtańszym surowcem do wyrobu wina. Jak wspomniano warunkiem udania się wina jest użycie rasowych drożdży winnych. Dotychczas drożdże te przychodziły do nas z Niemiec i jakkolwiek przyczyniły się znacznie do powiększenia wyrobu win w kraju, to jednak sprowadzanie ich z zagranicy pociąga za sobą znaczny odpływ kapitału za granicę. Aby tego uniknąć poleca się zakupywać drożdże wyrabiane w kraju, które pod nazwą **„Vinum“** można dostać w Kółku rolniczem lub droguerji. Drożdże te ponieważ są w stanie suchym i trwałym, są bardzo łatwe w użyciu. Wyrób wina jest bardzo łatwy polega bowiem tylko na przefermentowaniu soku owocowego lub nastroju na życie. Koszt bardzo mały, gdyż jeden litr znakomitego wina w domu zrobionego kosztuje zaledwie kilkadziesiąt groszy najwyżej złotego; o ile więc jest wino tańszym napojem od wódki!

Jak już wyżej rozważyliśmy zastąpienie wódki winem ma olbrzymie korzystne znaczenie dla zdrowia ludności i jej dobrobytu. Przez rozpowszechnienie wyrobu win owocowych zwiększy się jednak dobrobyt, nietylko tą drogą, że ogromne sumy wydane na kosztowną wódkę pozostaną w kieszeni właścicieli; lecz także dlatego, że w miarę rozwoju tej produkcji wzrośnie zapotrzebowanie cukru, co zatem idzie rozwój cukrowni, zapotrzebowanie na buraki cukrowe, których uprawa tak świetnie się opłaca. Podniesie się więc kultura ziemi, a nastąpi rozwój u nas na wsi zaniedbanego sadownictwa, gdyż uprawiać się zacznie liczne rodzaje owoców z których dobre odmiany można będzie sprzedawać, gorsze zaś, lub częściowo nadpsute, opadłe z drzewa używać będzie można właśnie na wyrób win.

Wszystkie względy zarówno zdrowotne jak i gospodarcze przemawiają za tem, **aby produkcją win owocowych w domu jaknajżywiej się zająć i postarać się, aby wino u nas było tak rozpowszechnionym ludowym napojem, jak to jest n. p. we Francji i innych krajach o wysoko rozwiniętej kulturze.**

Dokładne przepisy o wyrobie win znajdzie czytelnik w bardzo taniej broszurze, bo sprzedawanej w Kółkach rolniczych i drogerjach po 30 gr.

Inż. roln. Ludwik Spiss.

KRONIKA

SIERPIEŃ — ma dni 31.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
14 N.	10 po Św. Euzebjusza	4	52	19	18
15 P.	**Wniebowstąpienie N. P. M.**	4	53	19	17
16 W.	Rocha w.	4	54	19	15
17 Ś.	Anastazego	4	55	19	13
18 C.	Heleny, Agapita	4	57	19	11
19 P.	Benigna p. ☾	4	58	19	9
20 S.	Bernarda	4	59	19	7
21 N.	11 po Św. Joanny	5	1	19	6

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 5 sierpnia 1927 za 100 kg towaru:

	zł
Pszenica targowa	—
Żyto dworskie krajowe	41·50 – 42·50
Żyto targowe	40·00—41·00
Owies targowy	42·00 - 43·00
Jęczmień na krupy	—
Kminek krajowy	—
Mąka pszenna 45% okr. krak.	80·00—90·00
Mąka żytnia 60% okr. krak.	72·00—73·00
Mąka żytnia 65% okr. pozn.	7.·00—74·00
Otręby pszenne	25·00—25·50
Otręby żytnie	26·50—27·00

BACZNOŚĆ ROLNICY, POSZUKUJĄCY KUPNA GRUNTU W ZIEMI PŁOCKIEJ!

Skutkiem nieznajomości miejscowych warunków, rolnicy, przybywający do Płocka w celu nabycia gruntu, wpadają w ręce niesumiennych pośredników i z ich namowy często zawierają bardzo szkodliwe dla siebie transakcje. Nieraz nabywcy, przekonawszy się, że zostali wprowadzeni w błąd, wycofują się od kupna, tracąc wpłacone zadatki i ponosząc znaczne koszta.

Z powodu licznych skarg, wnoszonych do nas oraz dla uchronienia nabywców przed zgubną działalnością pośredników, **przy biurze Związku drobnych rolników w Płocku, plac Kanoniczny Nr 2** (Dom Ludowy), telefon Nr 22, został zorganizowany Wydział informacyjny, który zgłaszającym się udziela bezinteresownie szczegółowych danych: gdzie można nabyć parcele pojedynczo, czy też całe folwarki — grupami, jaka jest gleba, wartość gruntu, w jakich warunkach znajduje się gospodarstwo oraz jego stan hipoteczny.

Unikajcie więc pośredników i zgłaszajcie się po informacje ustnie lub pisemnie do biura Związku.

Związek drobnych rolników w Płocku.



Najdroższe miejsce sercu każdego Polaka— Wawel. W Zamku Królewskim na Wawelu od szeregu lat prowadzi się roboty, by ten wspaniały zabytek doprowadzić do dawnej świetności, gdyż barbarzyńcy i wandale Austrjacy z Zamku Królewskiego pozostawili gołe odrapane ściany.

Ilustracja nasza przedstawia Katedrę na Wawelu.

PODATKI PŁATNE W SIERPNIU B. R.

W miesiącu sierpniu b. r. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) **Do 15 sierpnia 1927 r.:** Wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu lipcu 1927 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I-szej i II-giej kategorji i przemysłowej I—V-tej kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) **Do 15 sierpnia 1927 r.:** Wpłata odroczonej zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za II-gi kwartał 1927 r. w wysokości 1/5 kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1925 przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz zajęcia przemysłowe.

3) Wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, w ciągu dni 7-miu po dokonaniu potrącenia.

4) **Do dnia 31 sierpnia 1927 r.:** Wpłata podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za II-gi kwartał 1927 r.

5) **Do dnia 31 sierpnia 1927 r.:** Wpłata podatku od lokali za III-ci kwartał 1927 r.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu sierpniu 1927 r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW DO ROBÓT WE FRANCJI.

Państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5 zawiadamia, że rekrutacja robotnic rolnych i robotników do kopalń rudy we Francji odbędzie się w **Krakowie dnia 18 sierpnia, w Tarnowie dnia 19 sierpnia i w Brzesku dnia 20 sierpnia.** Przyjętych zostanie również kilkadziesiąt rodzin z dwojgiem, trojgiem a nawet czworgiem dzieci do kopalń soli, jednak ojciec rodziny nie może przekroczyć 35-go roku życia.

SZKOŁA INSTRUKTORÓW PRZEMYSŁU LUDOWEGO rozpoczyna naukę dnia 1 września b. r.

Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Tow. Popierania przemysłu ludowego **w Warszawie, Tamka 1.** Tamże należy składać **podania ze świadectwami do dnia 25 sierpnia b. r.**

ŻEŃSKA SZKOŁA ROLNICZA W PODEGRODZIU w dniu 1 października b. r. rozpoczyna nowy kurs 10-miesięczny.

Nauka obejmuje wszystkie działy pracy kobiecej, tak w praktyce jak i w teorji, ze szczególnem uwzględnieniem kuchni, szycia, robót ręcznych. Prócz tego udzielane są przedmioty ogólno-kształcące, jak: religja, język i historja polska, rachunki, geografja, przyroda... Celem szkoły bowiem jest nietylko przygotowanie uczennic do życia praktycznego, lecz i rozwój umysłowy oraz pogłębienie charakteru i wyrobienie w kierunku obywatelskim i społecznym. Warunkiem przyjęcia jest: ukończenie 16 lat i przedstawienie świadectwa zdrowia, moralności i ostatniego szkolnego. — Podania o przyjęcie należy wnosić do **dnia 10 września b. r.** najdalej — pod adresem Zarządu Żeńskiej szkoły rolniczej w **Podegrodziu** obok Sącza, dokąd też zwracać się można po bliższe objaśnienia.

ZAWZIĘTY SAMOBÓJCA. W Gliśnicy sołtys Motyl sarzelił do siebie z fuzji, raniąc się w szyję, potem poderznął sobie gardło brzytwą, wreszcie zawlókł się na strych i tam się powiesił.

PSZCZOŁY ZAKŁÓŁY NA ŚMIERĆ PARĘ KONI. W Gołańczy w powiecie bydgoskim rój pszczół obsiadł parę koni pewnego gospodarza i zakłół je na śmierć. Konie w przeciągu 10 minut zdechły.

KROWA URATOWAŁA ŻYCIE LUDZKIE. — Dziwnym zbiegiem okoliczności uszła śmierci dziewczyna wiejska ze Znamirowic, pasąca bydło na pastwisku gminnem. Skoro nadeszła burza, schroniła się pod drzewo, rosnące na środku łąki. Kiedy jednak jedna z krów zląkłszy się piorunów, poczęła uciekać, pobiegła za nią ażeby ją złapać. Wtej chwili w odległości zaledwie kilkudziesięciu kroków od dziewczyny, uderzył piorun w owo drzewo, rozłupując je na dwie części. Tak to zwierzę uratowało życie człowiekowi.

SPADŁ W 100-METROWĄ PRZEPAŚĆ. Polski turysta, Stanisław Wróbel, spinając się po graniach w drodze powrotnej na stronę polską Tatr, pośliznął się na lodzie i spadł w blisko stumetrową przepaść. — Złamał na szczęście tylko nogę i rankiem znaleziono go zupełnie wyczerpanego.

DZIECKO ZJEDZONE PRZEZ MRÓWKI. Jedna z wieśniaczek we wsi kresowej, idąc do lasu po jagody, zabrała ze sobą swe 3-miesięczne niemowlę. Aby móc zbierać jagody, ułożyła je pod drzewem. Skoro po pewnym czasie wróciła do dziecka, zastała je bez duszy i mocno zniekształcone. Mrówki powpijały się maleństwu w usta, oczy i uszy i dosłownie wyżarły mu ciało.

ROZSZARPANIE MŁODEJ GÓRALKI PRZEZ NIEDŹWIEDZIA. W Jurgowie. wsi, leżącej nad rzeką Białką, blisko granicy czeskiej, zdarzył się tragiczny wypadek. Góralka poszła do lasu w miejscowości Łapszanka na grzyby. Tu spotkał ją niedźwiedź, który rzucił się na nią, rozszarpując ją w straszny sposób. Wedle opowiadań tamtejszych mieszkańców, ma to być niedźwiedzica, która w tych okolicach ukazała się z młodemi. Krewnemu rozszarpanej góralki, gospodarzowi **Andrzejowi Bryi z Jurgowa,** niedźwiedź rozszarpał krowę. Wypadek powyższy wstrząsnął do głębi mieszkańcami Jurgowa.

Wesoły kącik.

WYROZUMIAŁY.

— Jak ci nie wstyd upijać się w dzień.

— Trudno, mój kochany, żeby dla mnie Pan Bóg robił przez dwadzieścia cztery godzin noc.

W SZKOLE.

Nauczyciel: Powiedz chłopcze, które zwierzę dostarcza nam szynek?

Uczeń: Rzeźnik.

DOSTAŁ STRACHU.

— Podobno wygrałeś w loterję 200 złotych?

— Cicho, sza!

— Co się stało?

— Jak się o tem dowiedzą, gotowi mi je zabrać na podatki.

Gdzie dwie w domu gospodynie...

Gdzie dwie w domu gospodynie —
tam brudne mieszkanie,
ściany zawsze w pajęczynie,
gdzie dwie w domu gospodynie.
Brud dopiero wtedy zginie,
gdy jedna zostanie —
bo gdzie dwie są gospodynie,
tam brudne mieszkanie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Marja Przybyłowiczowa ze St. Sącza: Ma pani przyznaną rentę. Należy jeszcze kilkanaście dni cierpliwie poczekać, poczem pani dostanie wszystkie pieniądze. — **Ignacy Bułat:** Z wierszy pańskich nie skorzystamy. Korespondencję zamieścimy. — **F. Tenczert:** Korespondencję zamieścimy, prosimy o cierpliwość, gdyż mamy b. dużo materjału. — **Andrzej Strojek:** Korespondencję z Francji zamieścimy. — **Antoni Kucharczyk:** Proszę dokładnie napisać mi, ile syn ma lat, którą klasę ukończył. O załatwieniu sprawy pamiętam i mam nadzieję, że ją przychylnie załatwię. — **Antoni Kozioł:** Mimo tego, iż ma pan czas do dnia 25 maja 1928 r. wnieść podanie w sprawie przerachowania składek oszczędnościowych, złożonych w walutach pełnowartościowych w PKO za pośrednictwem konsulatu w Ameryce, to jednak radzimy, podanie takie już obecnie wnieść. Do podania dołączyć książeczkę wkładkową PKO i dowody stwierdzające wpłatę waluty pełnowartościowej. — **Władysław Samek:** Artykuł o Słowackim za słaby do druku. — **Józef Kukla,** w Trzcianie ad Bochnia: Czy brat wrócił z Rosji? Jeśli nie, urgować: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa, Wierzbowa 1. — **Jan Kilichowski:** Przyrowo, pow. Tuchola. Zażalenie odstąpiliśmy Min. Sprawiedliwości. — **Dr Stanisław Bisztyga:** Na list donosimy, że odpowiedź na podane w nim pytanie jest niemożliwa bez znajomości statutu Spółki wodnej w Bochni. Ustawa wodna z dnia 30 maja 1869 L. 69, komentarz mówi, że koszta mogą być rozkładane na uczestników spółki wodnej, oznaczonej statutem. Bez znajomości statutu nie można powiedzieć czy żądanie to jest słuszne czy nie. Statutu tego Redakcja nie ma. — **Jan Węglowski:** Za list i wiadomości ze Wschodu serdecznie dziękujemy. Prosimy o nas nie zapominać. — **Józef Ferencz:** Za list i wiadomości serdecznie dziękujemy. „Piasta" wysyłać będziemy. — **Marja Kolacz:** Z uwagi na to, że Pani posiada więcej dzieci dorosłych, zasiłku Pani nie otrzyma i szkoda wydatków na starania. — **Agnieszka Rozkuszka:** W liście zauważyliśmy pewne nieścisłości, raz Pani pisze, że posiada 14 morgów, to zaś w innym miejscu, że 7 morgów pola. Jeżeli na dziecko przypada większy majątek, zasiłku Pani nie otrzyma. — **St. Krasiński:** Absolutnie nie możemy radzić na jaki wydział do Szkoły przemysłowej ma Pan syna zapisać, gdyż nie znamy zdolności syna pańskiego i jego zamiłowania do pewnego zawodu. Co do umieszczenia w Zakładzie ks. Lubomierskich to termin wpisu skończył się dnia 30 lipca 1927. Umieszczenie zaś w jednej z burs jest rzeczą obecnie niemożliwą, wobec tego pozostaje tylko dojazd z Bochni. — **Józef Pytel:** Niejednokrotnie wyjaśnialiśmy w „Piaście", że reklamacje w sprawie odroczenia służby wojskowej należy wnosić przed terminem poboru, w ostatecznym razie w czasie asenterunku. Województwo załatwiając prośbę odmownie postąpiło w myśl przepisów. O krótkie urlopowanie syna należy wnieść prośbę do jego pułku przez starostwo, zwracamy jednak uwagę, że tego roku urlopy rolne dla żołnierzy nie były udzielane. — **Wasyl Franciszek:** Serdecznie dziękujemy Panu za list i informacje.. „Piasta" wysyłamy. — **„Stefan":** Korespondencja bardzo dobra, jednak obecnie już nie aktualna. Na przyszłość prosimy informacje donosić Redakcji bezpośrednio po wypadku treściwie i krótko. O ile ktoś sobie nie życzy, by jego nazwisko nie figurowało pod artykułem, względnie korespondencją, Redakcja zawsze zachowa tajemnicę. — **Jan Obajtek:** Nie napisał Pan jaka to była pożyczka czy na skrypt dłużny czy na weksel. Jeżeli była na weksel, to przed terminem płatności należy przesłać pełny procent i bodaj część na amortyzację kapitału, z prośbą o dalszą prolongatę. Jeżeli zaś to była pożyczka na skrypt dłużny, to w takim razie skrypt dłużny jest płatny w dniu płatności. Prolongata mogłaby nastąpić za zgodą Banku. — **Rojek M.:** Kto otrzymał w posiadanie grunt i ma go 30 lat płaci z niego podatek lub też nie, staje się właścicielem tegoż na wieczność i nie ma prawa nikt gruntu mu odbierać. Należałoby jednak hipotekę uregulować, względnie dawnego posiadacza zmusić skargą do uregulowania hipoteki. — **Józef Cmiel:** Pieniądze otrzymaliśmy „Piasta" wysyłamy. Co do gruntu, to grunt należy się temu na kogo opiewa kontrakt, bez względu na to gdzie się grunt znajduje czy na terytorjum Polski czy też w Czecho Słowacji. Niech się Pan nie obawia, bo siostra nie ma prawa do majątku, jeżeli nie figuruje w kontrakcie. — **Jan Górka:** Z listu pańskiego wynika, że tak spólnik pański jakoteż i sołtys nie wiedzieli, że to Pana pies, lecz uważali go za wałęsającego się przybłędę i dla tego zastrzelił go sołtys. Gdyby jednak sołtys złośliwie psa Panu zastrzelił może Pan żądać odszkodowania na drodze sądowej. „Piasta" nadal wysyłamy. — **Jan Kanty Kubisz, Chicago:** W sprawie zaginionych listów zwróciliśmy się do urzędu pocztowego. Za list i informacje dziękujemy. — **Jan Ficek:** Za 200 Mk niem. z dnia 25 lipca 1919 r. należy się 83 zł; zaś za 3.000 Mk polskich z października 1921 r. 9 zł; i za 100.000 Mk pol. z czerwca 1924 r. 9 gr. — **Michał Baran, Kennicott-Are:** Adres zmieniliśmy. Położenie rolników w Polsce tego roku jest bardzo krytyczne, z powodu nieurodzajnego roku i żywiołowych katastrof. Ziemię najtaniej można nabyć w Poznańskiem i na Pomorzu. — **Juljan Trzecieski w Śniatynie:** Dobre, trwałe materjały z wełny wyrabiają fabryki w Białej-Bielsku, lichsze z bawełny w Łodzi, najlichsze w Białymstoku, ludność wiejska kupuje tandetę, a wiadomo za tanie pieniądze psi mięso jedzą. Ze szmat robi się papier. Artykulik zawiera błędne informacje. — **Dziewica:** „Romantyzm polskiego ludu" ma za długi wstęp, za dużo ogólników, jakkolwiek więc myśl zasadnicza dobra, nie wydrukujemy. — **Fr. Lipiński:** Styl dobry — opowiadanie żywe, ale temat błahy — nie wydrukujemy. —

Firma 302/27.

W rejestrze spółdzielni przy firmie „Bank Ludowy dla rolnictwa, handlu i przemysłu w Kolbuszowej", Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością, wpisano następujące zmiany:

Obecna firma Banku Ludowego brzmi: „Bank Ludowy, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Kolbuszowej".

Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółdzielni do wysokości 10-krotnej deklarowanych udziałów.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest krzewienie oszczędności przez przyjmowanie na oprocentowanie wkładek oszczędności i na rachunek bieżący, udzielanie członkom pożyczek na potrzeby rolnicze, przemysłowe i handlowe, załatwianie czynności, wchodzących w zakres obrotów pieniężnych — a w szczególności w § 61 rozp. Prez. R. P, z dnia 27 grudnia 1924, Dz. U. Rz. P. Nr 114 — popieranie działalności innych spółdzielni oraz współudział w pracy kulturalno-oświatowej. — Udział członka 20 zł.

Dyrektorami są pp. Wacław Janiszewski, Stanisław Wadowski, Władysław Zach; zastępcami dyrektorów: Edmund Siekierski i Wilhelm Koczoń.

Data wpisu: 22 czerwca 1927.

Sąd okręgowy w Rzeszowie, Oddział IV. dnia 18 czerwca 1927. 75

Drożdże winne marki „VINUM"

Broszurki o wyrobie win gr 30 — poleca 80

LUDWIK SPISS i E. WASUNG

Kraków Sp. z o. o. Sławkowska 11

ROLNIKU!

Chcesz być bogatym?

Tucz świnie „Tuczolem"!

Środek uznany i potwierdzony przez wielkopolską stację doświadczalną. — Tylko 6 tygodni tuczyć należy, więcej czasu nie potrzeba. — Żądać „Tuczol" w Kółkach rolniczych, drogerjach i składach kolonjalnych. Gdzie niema, wysyłamy za pobraniem: 10 kg zł 18·—.

Fabryka „Tuczolu" Fr. Szymański

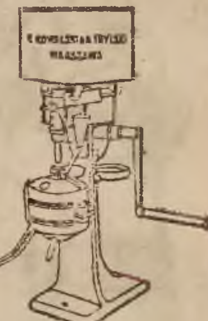
Poznań, ul. Murna 2. 57 3 3



KRÓLOWA WIRÓWEK

MELOTTE

jest najlepszą i najprostszą maszyną do oddzielania śmietanki z mleka. Pracuje 15 i 20 lat bez napraw. Trzy krowy i MELOTTE to cztery krowy. Cenniki przesyłamy każdemu darmo.



Towarzystwo akcyjne

Tadeusz Kowalski i A. Trylski

Warszawa, ulica Miodowa 6
Wilno, ulica Mickiewicza 32.

Zdolni agenci poszukiwani.

715 12 13

PŁASZCZE GUMOWE

UBRANIA MĘSKIE I DZIECIĘCE

WSZELKIE KAMGARNY I SUKNA

sprzedaje po niskich CENACH FABRYCZNYCH

SZATNIA, Rzeszów, Sobieskiego 1.

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM

REUMATYZM

ŁAMANIA, BÓLE GŁOWY I ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30 I NAGRODZONY MEDALAMI

NERWOL D-RA FRANZ'A

CHEMIKA I APTEKARZA Z TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIA I GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY

APTEKA MIKOLASCHA

LWÓW.

782 10 0

Chcesz zwiększyć plony i majątek?

Używaj nawozu organiczno-fosforowego

SUROFOSFAT.

Surofosfat zawiera kwas fosforowy, wapno, azot i wielką ilość słodkiej próchnicy. Jak wykazały kilkoletnie doświadczenia, działa surofosfat wyśmienicie na wszelkich gruntach i pod wszelkie rośliny.

Cena wagonowa: 37 4 5

za 100 kg surofosfatu . . . . 12·50 loco Katowice,
za 100 kg surofosfatu-pudretty . . . 7·40 loco Katowice.

Kredyt długoterminowy. Dostawa natychmiastowa.

Surofosfat, Sp. z ogr. odp., Katowice, Pocztowa 16.

Szyby, lustra i ramy

poleca najtaniej

S. Feldman, Kraków, Sienna 14

naprzeciw jatek. 34 4-0

MIAŁ

WAPIENNY, NAWOZOWY

do zasiewów polecają

MIEJSKIE

ZAKŁADY CERAMICZNE

Kraków 14. 64-23

„KOŚCIARNIA"

FABRYKA MĄKI KOSCIANEJ I SUPERFOSFATÓW W RZESZOWIE, ALEJA SIEMIRADZKIEGO

poleca swoje wyroby: 15 5 0

superfosfaty kostne wysokoprocentowe i zaprawiane mączki kostne z gwarancją zawartości i dostarcza takowe po cenach przystępnych i dogodnych warunkach.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona dzieli się na trzy szpalty

Zwykłe ogłoszenie na stronie 3-szpaltowej 1 wiersz mm lub jego miejsce	30 gr	Cała strona 2-szpaltowa w tekście	300 zł
W tekście na stronie 2-szpaltowej 1 wiersz mm	75 gr	Cała strona tytułowa	350 zł
Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr, najmniej	2 zł	Cała strona 3-szpaltowa po tekście	200 zł

Układ tabelaryczny, kolorowe i na ostatniej stronie 50% drożej. **Ogłoszenia tylko za gotówkę.** Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.